



Iga Mroziak

Fotografka, artystka wizualna

Twórczość Mroziak ma wymiar emocjonalny i psychologiczny, obejmuje przede wszystkim fotografię, ale także rysunek, poezję, film, rzeźbę i instalacje. Jej prace opierają się na obserwacji otoczenia. Są zapisem zdarzeń, przeżyć i refleksji, przez co nabierają charakteru pamiętnika. W ramach swojej praktyki twórczej artystka bada obszary przenikania się pamięci i materii. Jej uwagę przyciągają specyficzne właściwości różnych, często niedostrzeganych czy niechcianych materiałów, takich jak kurz. Z ich pomocą zastanawia się nad przemijaniem, cyklicznością i trwałością.

Prace Mroziak często łączą zagadnienia związane z naturą i destrukcją.

Woda, która płynie w tobie, buduje mój dom (2023)

Woda, która płynie w tobie, buduje mój dom to praca artystyczna, która bada potencjalne konsekwencje zmian klimatu i siłę natury. Poprzez wykorzystanie miniaturowych, samodzielnie wykonanych replik znanych przestrzeni, takich jak sypialnia, pokój muzealny i biuro, projekt staje się surową, wizualną reprezentacją tego, jak mógłby wyglądać świat, gdyby został zalany. Na fotografiach można dojrzeć subtelne elementy – takie jak pływające poduszki i mgliste, płynne cienie – które sugerują, że pokoje znajdują się pod wodą. Obecność podwodnych roślin dodaje niesamowitej atmosfery i wywołuje poczucie straty i opuszczenia.

Projekt czerpie inspirację z tekstu *Hydrofeminism: Or, On becoming a Body of Water* autorstwa Astridy Neimanis i bawi się wyobrażeniem o tym, jaką formę przybierze rzeczywistość, gdy wszystko, co znamy, się skończy. Pełni funkcję wizualnego pamiątnika, staje się wspomnieniem istnienia i archiwum ludzkiej działalności, a także stawia ważne pytania o los ludzkości i ślady cywilizacji, które pozostaną.

Co więcej, *Woda, która w tobie płynie, buduje mój dom* to także refleksja nad rolą oceanu we współczesnym świecie – jego tajemniczą naturą i nieokiełznaną mocą. W końcu woda może być zarówno źródłem życia, jak i środkiem zniszczenia. A po zanurzeniu nasze ciała zamieniają się w płynną jedność – pozbawione indywidualnego kontekstu i całego dobytku, stają się na powrót własnością Świata.

Projekt stworzony w ramach kolektywu *Hydroza*.



*Woda, która płynie w tobie, buduje mój dom, Pracownia
Wschodnia, Warszawa, 11–26 marca 2023*



*Woda, która płynie w tobie, buduje mój dom, DOMIE, Poznań, 2–
10 września 2023*



[Odtwórz video](#)



Bez tytułu z Woda, która płynie w tobie, buduje mój dom, 2023

I did not plan to stop there but (2023)

Książka artystyczna, 176 stron, 9x16 cm, self-publishing

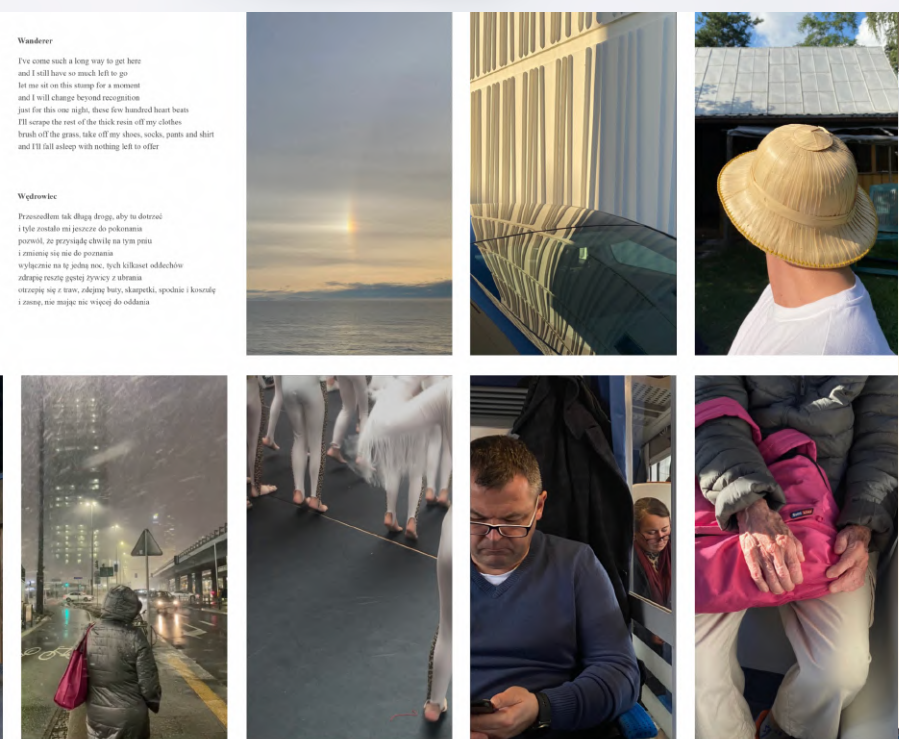
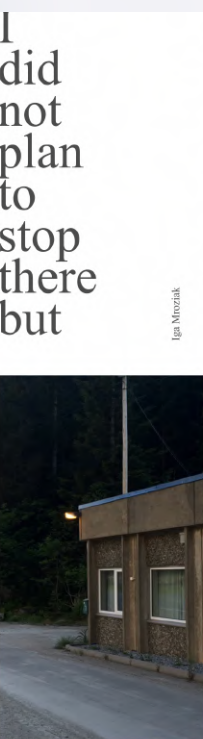
I didn't plan to stop there but to zbiór fotografii, który oferuje bliższe spojrzenie na sceny z codziennego życia.

Zarówno nieznanne osoby, jak i przypadkowe przedmioty stają się celem uważnej obserwacji. Umieszczone w centrum uwagi (choć nadal w oryginalnym kontekście), stają się detalem pod lupą – i zamieniają się w (insta)historie o sobie. Nie udają niczego innego niż to, czym naprawdę są. Interesującym wycinkiem rzeczywistości.

Używając aparatu w smartfonie, dyskretnie zbliżam się do otoczenia, próbując uchwycić szczegóły, które łatwo przeoczyć – nie ingerując w naturalny przebieg ich funkcjonowania. Pracuję organicznie: czasami instynktownie robię zdjęcia telefonem, nawet jeśli wcześniej wykonałam je aparatem. A potem natychmiast je upublicznię, jako dowód na istnienie zwykłego piękna, jako coś, co daje mi poczucie komfortu i uniesienia. To proces, który towarzyszy mi od początku mojej przygody z fotografią.

Medium w postaci aparatu w smartfonie, tak często wskazywane jako jedno z największych współczesnych zagrożeń związanych z utratą więzi między ludźmi, stało się jednocześnie najszybszym sposobem rejestrowania przejawów tej właśnie więzi. W przypadku tego projektu smartfon, przedmiot budujący dystans między ludźmi, pokoleniami, między światem realnym i wirtualnym, okazał się najlepszym możliwym urządzeniem pozwalającym na szybkie, bezszelestne wejście w czyjąś strefę intymności. I robi to w sposób, który pozbawia widza dyskomfortu wynikającego z wrażenia szpiegowania kogoś. Telefon niweluje dystans między obserwatorem a obserwowanym obiektem, tworząc niekiedy wrażenie bliskości i zażyłości.

Książka fotograficzna dostępna jest w paryskiej księgarni LeBal oraz berlińskim Motto Books.



Książka *I did not plan to stop there but* w Motto Books (Berlin, Niemcy)

EX (2024–w trakcie realizacji)

Analogowe fotografie średnioformatowe

Projekt składa się z fotografii przedstawiających obiekty wykonane z kurzu i włosów. Obiekty prezentują rośliny wyselekcjonowane z najnowszego wydania „Polskiej Czerwonej Księgi Roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe” (Karków, 2014, Instytut Ochrony Przyrody PAN).

Każda z nich została oznaczona skrótem „EX” (extinct), co wskazuje, że należy do grupy roślin uznawanych za całkowicie wymarłe w Polsce.

Projekt ten jest rodzajem czułego gestu nadawania dodatkowego znaczenia banalnej czynności, jaką jest odkurzanie i porządkowanie rzeczywistości.

Kurz to odpady z ciała, naskórek, włosy, piasek wnoszony do domu na butach, pyłki roślin i drobne organizmy, takie jak roztocza – coś niechcianego, czego regularnie się pozbywamy. To także pamięć o tym, co było, co istniało, pozostałość, ślady. Część istoty, która była tu niedawno i której już nie ma, a która jeszcze przez jakiś czas ukrywa się w domu pod postacią kurzu i pyłu. Wyrzucamy go regularnie, a on regularnie wraca – razem stanowimy część cyklu znikania i pojawiania się na nowo.

Rośliny znajdujące się w „Polskiej Czerwonej Księdze Roślin” nie wyginęły jednak całkowicie. Nie istnieją w takiej formie, w jakiej są przedstawione na ilustracji czy zdjęciu, ale przecież nic w naturze nie znika. Stały się częścią czegoś innego.

„EX” to próba połączenia elementów obiegu i pamięci, proces budowy (i dokumentacji) czegoś, co uważa się za nieistniejące, bezpowrotnie wymarłe, z odrzuconej, niechcianej materii. Materii, na która składają się resztki skóry i włosów artystki.

Projekt w swojej początkowej wersji (3 próbne zdjęcia) otrzymał nagrodę główną dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu w konkursie „Wystaw się w CSW 2024”. W pierwszej połowie 2025 roku „EX” zostanie pokazane w CSW w Toruniu w formie wystawy indywidualnej.





NAGRODA DYREKTORA CSW



Iga Mroziak

Projekt składa się z fotografii przedstawiających obiekty wykonane z kurzu i włosów. Obiekty te reprezentują rośliny wyselekcjonowane z najnowszego wydania Polskiej Czerwonej Księgi Roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe (Kraków, 2014, Instytut Ochrony Przyrody PAN). Każda z nich została oznaczona skrótem EX (extinct), co wskazuje, że należy do grupy roślin uznawanych za całkowicie wymarłe w Polsce.

Projekt ten jest rodzajem czułego gestu nadawania dodatkowego znaczenia banalnej czynności, jaką jest odkurzanie i porządkowanie rzeczywistości. Kurz to odpady ciała, naskórek, włosy, piasek wnoszony do domu na butach, pyłki roślin i drobne organizmy, takie jak roztocza. To także (a może przede wszystkim) coś niechcianego, czego regularnie się pozbywamy.

Z drugiej strony kurz to także pamięć o tym, co było, co istniało, pozostałość, ślady. Część istoty, która była tu niedawno i której już nie ma, a która jeszcze przez jakiś czas ukrywa się w postaci kurzu i pyłu. Wyrzucamy go regularnie, a on regularnie wraca – razem stanowimy część cyklu znikania i pojawiania się na nowo.

Przeglądając Polską Czerwoną Księgę Roślin, przeszła mi przez głowę myśl, że rośliny te nie wyginęły całkowicie. Nie istnieją w takiej formie, w jakiej są przedstawione na ilustracji czy zdjęciu, ale przecież nic w naturze nie znika. Stały się częścią czegoś innego.

Chciałam połączyć te elementy obiegu i pamięci, budując (i dokumentując) coś, co uważa się za nieistniejące, coś, co bezpowrotnie wymarło – z odrzuconej, niechcianej materii. Materii, na którą składają się przede wszystkim resztki mojej (i moich bliskich) skóry i włosów.



Ghosts (2023)

Ghosts (duchy, zjawy) to wielowymiarowa opowieść o prawdzie.
O tym, kim jesteśmy – i kim moglibyśmy być. Czym jest tożsamość i jak łatwo ją podrobić?

Początek projektu zrodził się z rzeczywistych problemów z pamięcią, z którymi zmagam się od wielu lat. Potrzeba materializacji zanikających wspomnień przybrała formę obsesyjnego dokumentowania rzeczywistości. Porządkując zdjęcia w swoich archiwach, zauważyłam, że pewne motywy się powtarzały – jednym z nich byli ludzie pokazywani od tyłu. Ich plecy stały się punktami odniesienia w czasie i przestrzeni dla zanikającej pamięci.

Nie naruszając prywatności fotografowanego obiektu, zbudowałam z niego fragment własnej historii. Postanowiłam odtworzyć – a może stworzyć? – twarze sfotografowanych postaci z pomocą sztucznej inteligencji, która – podobnie jak pamięć – wykorzystuje istniejące już zasoby do uformowania całkiem nowego obrazu. Podobno ludzki mózg nie jest w stanie stworzyć niczego nowego – wszystko, co sobie wyobrażamy, co widzimy nawet w snach – jest syntezą obrazów, które już widzieliśmy.

Czy więc ci ludzie mogli wyglądać jak na załączonych portretach? Mogli. Ale nie musieli. A ponieważ nie pamiętam ich twarzy, jestem w stanie uwierzyć w wersję stworzoną przez AI. I nagle sztuczne stają się prawdziwe.

Projekt stworzony w ramach programu mentorskiego Sputnik Photos (2022-2023).

Kiedy Bóg stwarzał świat, musiał stworzyć człowieka od tyłu. Z oczu błyskawicznie wyczytałby bowiem, kim są pierwsi ludzie, co będą czynić ich potomkowie i, może, nie uznałby tego za dobre. Twarz ludzka jest nośnikiem informacji o wszystkim, z czym sami siebie kojarzymy. W oczach — ostatecznie — odbija się dusza człowieka.

W świecie, w którym sztuczna inteligencja jest w stanie generować wypowiedzi prawdziwych ludzi, używając do tego ich autentycznego głosu i poruszać mimiką ich twarzy tak, że na pierwszy rzut oka nie budzi to w nas kontrowersji, twarz staje się narzędziem, które może zostać wykorzystane przeciwko nam. Ingerencja AI może nie tylko zmienić opowieść o człowieku, ale też wygenerować opowieść równoległą, potencjalnie prawdziwą, opowieść, w której już nie odróżnimy prawdy od prawdopodobnej, lecz nieprawdziwej historii.

Tekst: Ksenia Melnyk



Ghosts, Photon Gallery, Ljubljana, 7–29 września 2023



Ghosts, Photon Gallery, Ljubljana, 7–29 września 2023



Bez tytułu z serii Ghosts, 2022-2023



Bez tytułu z serii Ghosts, 2022-2023

Obszar moich aktualnych zainteresowań artystycznych skupia się na problematyce tożsamości, pamięci oraz granicy między tym, co rzeczywiste, a co wyobrażone.

W projekcie "Ghosts" eksploruję, w jaki sposób technologia – w tym sztuczna inteligencja – może wpływać na nasze postrzeganie własnej historii, własnego „ja”. Wykorzystując analogowe fotografie postaci uchwyconych od tyłu, a następnie generując ich twarze przy pomocy AI, podejmuję refleksję nad zmiennością i niepewnością ludzkiej pamięci oraz nad tym, jak łatwo można podrobić lub przekształcić naszą tożsamość.

Motywacją do wzięcia udziału w open callu Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski jest chęć rozwinięcia tego dialogu na szerszym forum artystycznym, które sprzyja eksperymentom z technologią i tematyką przyszłości ludzkiej tożsamości w erze cyfrowej. Uczestnictwo w naborze to dla mnie okazja do dalszego poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak budujemy obraz siebie i innych w obliczu technologicznych możliwości kreowania równoległych wersji rzeczywistości.

Ważnym aspektem mojego udziału w naborze jest również potrzeba, aby projekt, który integruje elementy sztucznej inteligencji, znalazł swoje miejsce w tak prestiżowej instytucji jak Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. To przestrzeń sprzyjająca refleksji nad ewolucją sztuki w kierunku coraz nowszych, bardziej zaawansowanych technologicznie narzędzi.

Istotnym elementem tego projektu jest próba nawiązania dialogu między dwiema skrajnymi formami ekspresji artystycznej: tradycyjnymi metodami twórczymi oraz nowoczesnymi technologiami – co skłania do postawienia pytania o to, jak współczesne narzędzia mogą redefiniować granice tego, co uznawane jest za wartościowe w sztuce.